

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Henryk Bartoszewicz

Warszawa

Polityka wschodnia II Rzeczypospolitej w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych z 1931 r.*

Mariusz Wołos prowadzi badania z zakresu dziejów politycznych Polski i Europy lat 20. i 30. XX w. Jest autorem licznych publikacji, przede wszystkim trzech wartościowych książek. Pierwsza z nich jest biografią polskiego dyplomaty, ambasadora w Paryżu, Alfreda Chłapowskiego¹, druga to biografia wojskowa generała Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego², a trzecia dotyczy francusko-sowieckich stosunków politycznych w latach 1924–1932³. Ostatnio, razem z francuskim historykiem Frédéricem Dessbergiem, Wołos opublikował obszerny, interesujący artykuł na temat francusko-sowieckich i polsko-sowieckich negocjacji w sprawie zawarcia paktów o nieagresji w latach 1925–1927⁴.

Przygotowany do druku przez Mariusza Wołosa zbiór polskich dokumentów dyplomatycznych z 1931 r. jest kolejnym tomem publikowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie serii wydawniczej. Zawarte w nim materiały pochodzą przede wszystkim z Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Kwerendą objęto także telegramy szyfrowe Ambasady RP w Paryżu przechowywane w zbiorach archiwalnych Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda w Palo Alto. Ponadto wykorzystano zespół akt Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku znajdujący się w zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku. Zdecydowana większość zamieszczonych w zbiorze dokumentów została opublikowana po raz pierwszy.

1931 r. nie tylko zapowiadał, jak pisze Wołos „daleko idące zmiany w polityce europejskiej i światowej” (s. 7), ale także otwierał nowy rozdział w polskiej polityce zagranicznej

* *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, red. M. Wołos, Warszawa 2008, s. LI, 852.

¹ M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999.

² Idem, *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Biografia wojskowa*, Toruń 2000.

³ Idem, *Francja — ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004.

⁴ F. Dessberg, M. Wołos, *Sowiecko-francuskie i polsko-sowieckie negocjacje w sprawie zawarcia paktów o nieagresji w latach 1925–1927*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 161, s. 57–96.

lat 30., zapoczątkowany objęciem 6 XII 1930 r. stanowiska wiceministra spraw zagranicznych przez Józefa Becka. Nie wszystkie ważne wydarzenia na arenie międzynarodowej roku 1931 w równym stopniu absorbowwały uwagę polskiej dyplomacji. Szeroko zakrojone prace prowadzono w centrali Ministerstwa Sprawy Zagranicznych w związku z ostatnią fazą przygotowań do Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej, której obrady rozpoczęły się 2 II 1932 r. O wadze, jaką przywiązywano do tego wydarzenia, świadczyło powołanie do życia 1 IV 1931 r., w ramach Departamentu Polityczno-Ekonomicznego, Biura Prac Przygotowawczych do Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej, którym kierował znawca prawa międzynarodowego Tytus Komarnicki, uprzednio sekretarz ambasady polskiej w Berlinie. Dyplomacja polska z uwagą i zaangażowaniem śledziła żywot projektu niemiecko-austriackiej unii celnej. Kolejnym ważnym i trudnym zadaniem, przed jakim stanęła zarówno centrala MSZ, jak i odpowiednie placówki dyplomatyczne, była kwestia wypracowania stanowiska polskiego wobec agresji dokonanej przez Japonię 18 września w należącej do Chin Mandżurii.

W sferze stosunków dwustronnych działania polskiej dyplomacji koncentrowały się przede wszystkim wokół pięciu głównych zagadnień. Pierwsze, to akcje mające na celu poprawę stosunków polsko-niemieckich, co na przestrzeni 1931 r. nie przyniosło pozytywnych rezultatów. Drugim było odnowienie sojuszu polsko-rumuńskiego. Trzecim, konflikt z Łotwą wywołany polityką władz w Rydze, nieprzyjazną wobec mniejszości polskiej. Kolejnym (czwartym), istotnym wydarzeniem była wizyta szefa dyplomacji polskiej, Augusta Zaleskiego, w Londynie. Jednakże na szczególną uwagę zasługują wznowione polsko-sowieckie negocjacje w sprawie układu o nieagresji. Problem ten miał znacznie szerszy kontekst polityczny. Stanowił wówczas ważną, integralną część polskiej polityki wschodniej, nie tylko stosunków Polski z ZSRR, ale także z Rumunią i państwami bałtyckimi. Jednocześnie wiązał się z istotnymi działaniami sowieckiej polityki zagranicznej, bacznie śledzonymi przez polską dyplomację, głównie z toczącymi się w Paryżu rokowaniami francusko-sowieckimi na temat zawarcia układu o nieagresji oraz z relacjami między Moskwą i Berlinem.

Objęcie stanowiska wiceministra spraw zagranicznych przez Becka przyniosło w 1931 r. dosyć istotne zmiany organizacyjne w strukturze i zasadach funkcjonowania MSZ oraz zmiany kadrowe w centrali i na placówkach dyplomatycznych. Przede wszystkim uprawnienia nowego podsekretarza stanu były szersze w porównaniu z wcześniejszym zakresem kompetencji zarówno sprawujących ten urząd przed majem 1926 r.⁵, jak i dwóch kolejnych poprzedników Becka — Romana Knolla i Alfreda Wysockiego⁶. Beck przyszedł do MSZ nie

⁵ Pismo ministra spraw zagranicznych I. J. Paderewskiego do podsekretarza stanu w MSZ. W. Skrzyńskiego, 4 IV 1919 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Londynie, 1165, s. 1–2. W sferze polityki zagranicznej wiceminister nie miał wydzielonych spraw, które podlegałyby jego wyłącznej kompetencji. Tylko w sprawach służbowych podsekretarzowi stanu podlegały: Departament Polityczno-Dyplomatyczny i Departament Prawno-Administracyjny oraz placówki dyplomatyczne i konsularne. W kwestiach kadrowych miał prawo do mianowania urzędników MSZ do rangi radców II klasy włącznie, powyżej zaś tej rangi uzyskał prawo podpisywania odpowiednich dokumentów po uprzednim porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych i stosownie do jego instrukcji.

⁶ A. Wysocki, *Dzieje mojej służby 1900–1938* (maszynopis), Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Dział rękopisów, 12477/II, t. 2, s. 34, 56–63. Pomimo, że po maju 1926 r. uprawnienia wiceministrów spraw zagranicznych były nieco szersze aniżeli wcześniej, a Piłsudski, kierując Wysockiego na stanowisko podsekretarza stanu w MSZ, podkreślał, że jego zadaniem jest uporządkowanie spraw kadrowych, to jednak nominacje na stanowiska kierownicze w centrali MSZ i na szefów placówek należały wyłącznie do ministra.

tylko jako kolejny oficer skierowany przez Józefa Piłsudskiego do tego resortu⁷, funkcja wiceministra miała być bowiem dla niego jedynie etapem przejściowym na drodze do objęcia stanowiska szefa dyplomacji polskiej⁸. Jego silna pozycja wynikała przede wszystkim z łączących go bliskich stosunków z Piłsudskim, którą wzmacniały podejmowane przez niego od początku urzędowania na Wierzbowej energiczne działania na rzecz przebudowy organizacyjnej i personalnej polskiej służby zagranicznej⁹. W sprawach organizacyjnych Beck przeprowadził w lutym 1931 r. dwie istotne zmiany w strukturze MSZ ukształtowanej w latach 1926–1928¹⁰. Pierwszą było wyodrębnienie z Gabinetu Ministra Wydziału Osobowego i podporządkowanie go podsekretarzowi stanu. Tymczasowym naczelnikiem tego wydziału mianowano kpt. Wiktora Tomira Drymmera, zaufanego Becka, nadzorującego od tej pory całą politykę personalną MSZ. Drugą była likwidacja utworzonego trzy lata wcześniej, według pomysłu Knolla, Wydziału Południowego, którego kompetencje przekazano Wydziałom Wschodniemu i Zachodniemu, faktycznie kierowanym przez wiceministra wobec vacatu na stanowisku dyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego. Ponadto dokonano jeszcze wewnętrznej reorganizacji w Departamencie Administracyjnym¹¹.

Trudno jest podzielać opinię Wołosa zawartą we *Wstępie* do opracowanego przez niego zbioru dokumentów, że „zdecydowana większość zmian kadrowych dokonanych w 1931 r., a idących w kierunku redukcji personelu dyplomatycznego, wynikała jednak z przyczyn ekonomicznych” (s. VIII). Istotne decyzje personalne podjęte przez wiceministra Becka były daleko szersze aniżeli mianowanie płk. Tadeusza Schätzla naczelnikiem Wydziału Wschodniego, co w rzeczywistości było jedynie wykonaniem przez Becka zalecenia Piłsudskiego. Równie ważna była, wspomniana wyżej, a uzgodniona również z Marszałkiem, nominacja Drymmera oraz awans ppłk. Tadeusza Lechnickiego, kierownika referatu niemieckiego, na stanowisko

⁷ Już 12 VII 1928 r. Józef Piłsudski podczas narady w Belwederze z udziałem kilku swoich najbliższych współpracowników oświadczył, że Becka „przeznacza” do MSZ. Plan ten wszedł w fazę realizacji dopiero po wyborach parlamentarnych 1930 r. W dniu 18 listopada, w czasie spotkania z prezydentem Ignacym Mościckim, Piłsudski mówił o konieczności kadrowego wzmocnienia MSZ. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być desygnowanie Becka na miejsce Wysockiego, skierowanego na stanowisko posła w Berlinie. Marszałek wyraźnie niezadowolony z polityki kadrowej w resorcie spraw zagranicznych, którą miał zmieniać Beck, sugerował także zastąpienie na stanowisku naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusza Hołówki płk. Tadeuszem Schätzlem. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1939*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 356, 524–525.

⁸ Ambasador Francji w Warszawie trafnie ocenił, że objęcie stanowiska wiceministra spraw zagranicznych przez Becka było niczym innym, „jak tylko środkiem do zorientowania się w sprawach dyplomacji”, natomiast celem było kierowanie tym resortem. Pismo J. Laroche’a do A. Brianda, 17 XII 1930 r. w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993, dok. 186, s. 205–206.

⁹ M. Kornat, *Józef Beck — zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość”, t. LV (XXXV po wznowieniu), 2005, s. 91–92.

¹⁰ Nad projektem nowego statutu MSZ, który został wprowadzony w życie po I I 1927 r., od czerwca 1926 r. pracowali wiceminister Roman Knoll i dyrektor Departamentu Ogólnego Ignacy Matuszewski. Z inicjatywy Knolla w kwietniu 1928 r. dokonano modyfikacji statutu polegającej na wprowadzeniu w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym dwóch nowych wydziałów — Południowego oraz Historyczno-Naukowego, usytuowanego dotychczas w Departamencie Administracyjnym. J. Łaptos, op. cit., s. 20–21.

¹¹ Ibidem, s. 21; *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, 1918–1939, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 34.

zastępcy naczelnika Wydziału Zachodniego¹². W 1931 r. nastąpiło wiele innych zmian personalnych inicjowanych przez podsekretarza stanu. Pierwsze ruchy kadrowe były związane bezpośrednio z przyjściem do resortu spraw zagranicznych Becka — Wysockiego usunięto z zajmowanego stanowiska wiceministra i mianowano, wbrew woli ministra Zaleskiego¹³, posłem w Berlinie, odwołując szefa tej placówki, Knolla, bez propozycji objęcia przez niego jakiegokolwiek stanowiska¹⁴. Podobny los w następnych miesiącach spotkał innych wybitnych i doświadczonych dyplomatów: Karola Bertoniego, Aleksandra Ładosia, Karola Badera, Władysława Baranowskiego, Stanisława Kętrzyńskiego, Jana Zygmunta Michałowskiego i Henryka Strasburgera oraz wielu zdolnych dyplomatów, chociaż niższych rangą, m.in.: Stanisława Zielińskiego i Jana Ciechanowskiego¹⁵. W okresie od 28 lutego do 1 maja 1931 r. zwolniono lub przeniesiono w stan rozporządzalności nienotowaną wcześniej liczbę 50 dyplomatów, zatrudnionych zarówno na placówkach, jak i w centrali. Z całą pewnością znaczna część spośród tych osób, zwłaszcza usuniętych z ważnych stanowisk dyplomatycznych, nie odeszła z resortu z powodów ekonomicznych. Odwołany z placówki w Monachium konsul generalny Ładoś, może z pewną przesadą, ówczesne zmiany personalne określa mianem „rągów beckowskich”, dalej pisząc, że one „dotyczyły przede wszystkim wszelkich demokratów, nawet piłsudczyków, gdy przeciwnie ludzie prawicy, konserwatyści, a nawet narodowi demokraci nie byli nimi objęci”¹⁶. Nie ulega jednak wątpliwości, że z MSZ odeszli w latach 1931–1932 dyplomaci, którzy nie podzielali metod działania nowego podsekretarza stanu (od 2 XI 1932 r. ministra), tacy jak Knoll, Bader, a wreszcie także Zaleski¹⁷.

Zakres kompetencji Becka jako podsekretarza stanu nie ograniczał się do spraw personalnych; jak sam pisał po latach, zajmował się wówczas sprawami polskiej polityki wschodniej¹⁸. Ponadto Beck od pierwszych dni pracy w MSZ wykazywał dużą aktywność i inicjatywę. Wskazują na to dobitnie dokumenty opublikowane przez Wołosa. Spośród znajdujących się w zbiorze instrukcji i telegramów mających charakter instrukcji oraz okólników skierowanych do placówek dyplomatycznych w 1931 r., aż 21 podpisał Beck (w tym jeden okólnik „za ministra”), a tylko 6 Zaleski. Dokumenty te świadczą o tym, że zakres rzeczywistej władzy Becka w MSZ w 1931 r. był większy, niż określił to w swojej relacji. Podpisywane przez wiceministra instrukcje i okólniki dotyczyły nie tylko szeroko rozumianej polskiej poli-

¹² W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 114–115; *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, s. 316.

¹³ A. Wysocki, op. cit., t. 2, s. 174. Zaleski był zdecydowanie przeciwny odwołaniu Knolla z Berlina. Natomiast proponował wysłanie Wysockiego do Ankar. Świadczy to o całkowitym podporządkowaniu wszystkich decyzji personalnych Beckowi, chociaż te najważniejsze zapewne nie zapadały bez wiedzy i aprobaty Piłsudskiego.

¹⁴ „Monitor Polski”, 17 III 1931, nr 283, s. 1; „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, R. XIII, 1931, nr 2, poz. 11, nr 3, poz. 22.

¹⁵ „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, R. XIII, 1931, nr 3, poz. 22, nr 4, poz. 28, nr 5, poz. 35, 81, 82, nr 10, poz. 53, nr 16, poz. 105, nr 26, poz. 161; „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, R. XIV, 1932, nr 4, poz. 25, nr 5, poz. 35; A. Ładoś, *Polska w latach 1918–1939. Relacje, wspomnienia (maszynopis)*. Wojskowe Biuro Badań Historycznych, Zbiór rękopisów, 1/2/20, t. 1, egz. 2, s. 267; M. Kornat, op. cit., s. 92. O przyczynach usunięcia H. Strasburgera pisze Beck w swojej relacji. Zob. *Polska polityka zagraniczna 1926–1939*, na podstawie tekstów min. Józefa Becka oprac. A. M. Cieniła, Paryż 1990, s. 59–60.

¹⁶ A. Ładoś, op. cit., s. 267.

¹⁷ J. Łaptos, op. cit., s. 24–26; *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, s. 39–40; P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 130.

¹⁸ J. Beck, *Ostatni raport*, przedmową poprzedził M. Wojciechowski, Warszawa 1987, s. 31.

tyki wschodniej, ale także spraw Europy Zachodniej¹⁹ czy nawet, nieformalnie zastrzeżonych dla Zaleskiego, kwestii działalności Ligi Narodów²⁰. Szczególną uwagę zwraca podpisany 25 marca przez Becka okólnik na temat stanowiska Polski i innych państw wobec projektu niemiecko-austriackiej unii celnej²¹, wyprzedzający o dwa dni telegram szyfrowy Zaleskiego, wysłany z Paryża 27 marca²², zawierający instrukcję objaśniającą stanowisko polskie w kwestii niniejszego projektu. Pierwszy z tych dokumentów świadczy o szczególnej aktywności podsekretarza stanu, który sporządził i rozesał okólnik, nie czekając na decyzję ministra, prowadzącego wówczas rozmowy z rządem francuskim na temat stanowiska obu państw wobec zamysłów Berlina dotyczących unii celnej z Austrią. Ponadto wśród dokumentów umieszczonych w recenzowanym zbiorze znajdują się także trzy instrukcje podpisane przez naczelnika Wydziału Wschodniego. Dwie z nich dotyczyły akcji prometejskiej, nad którą nadzór przejął Schätzel, po swoim poprzedniku na stanowisku naczelnika Wydziału Wschodniego, Tadeuszu Hołowce²³. Pierwsza z instrukcji była skierowana do posła w Teheranie²⁴, a druga do konsula w Tbilisii²⁵. Adresatem trzeciej instrukcji było kilka polskich placówek dyplomatycznych, którym naczelnik Wydziału Wschodniego zalecał śledzenie wydarzeń związanych z odnowieniem paktu niemiecko-sowieckiego z 1926 r.²⁶

Główny obszar zainteresowań Becka w 1931 r. stanowiła jednakże polska polityka wschodnia, a był to obszar rozległy, o czym świadczy zawartość przygotowanego przez Wołosa zbioru dokumentów. Spośród 335 dokumentów, 108, czyli prawie 1/3, w całości lub w znacznej części dotyczy spraw wschodnich. Dokumenty te ukazują dużą aktywność polskiej polityki wschodniej i przedmiot jej zainteresowań w 1931 r. Istotnym w niej wydarzeniem było przedłużenie 15 stycznia w Genewie polsko-rumuńskiego sojuszu obronnego. Nie zostało ono jednak odnotowane publikacją chociażby jednego dokumentu w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931*. Z zbiorze umieszczono natomiast dwa dokumenty dotyczące rozmów polsko-rumuńskich na temat tzw. porozumienia technicznego, które zastąpiło dotychczasową konwencję wojskową i dokładnie określało zobowiązania dwustronne na wypadek wybuchu wojny: raport attaché wojskowego w Bukareszcie z 5 marca²⁷ i pismo Becka do szefa Sztabu Głównego z 26 czerwca²⁸.

Dyplomacja polska od początku 1931 r. z zainteresowaniem śledziła stan stosunków niemiecko-sowieckich, głównie w związku z wygaśnięciem 24 kwietnia traktatu politycznego, podpisanego w Berlinie 24 IV 1926 r. Pierwszy tę sprawę podniósł naczelnik Wydziału

¹⁹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 69, 92, 192, 237.

²⁰ *Ibidem*, dok. 42, 189, 190.

²¹ *Ibidem*, dok. 92.

²² *Ibidem*, dok. 95.

²³ Problematyka prometejska nie była dla Tadeusza Schätzla rzeczą nową. Należał on, obok Hołowki i Knolla, do grona osób, które od początku lat 20. XX w. wiele uwagi poświęcały sprawie walki o niepodległość narodów wcielonych w granice ZSRR, głównie Ukraińców i narodów Kaukazu. H. Bartoszewicz, *Misja Romana Knolla w Ankarze 1924–1925*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVI, 2001, s. 120–121; I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołowko, życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 215–216.

²⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 123.

²⁵ *Ibidem*, dok. 182.

²⁶ *Ibidem*, dok. 33.

²⁷ *Ibidem*, dok. 54.

²⁸ *Ibidem*, dok. 162. W zbiorze nie opublikowano tekstu porozumienia znanego historykom. H. Bułhak, *Materiały do dziejów sojuszu polsko-rumuńskiego w latach 1921–1931*, „Studia Historyczne”, t. XVII, 1973, nr 3, s. 426–430.

Zachodniego Józef Lipski w skierowanym 30 stycznia do Schätzla piśmie, w którym sugerował jako pożądane zwrócenie uwagi polskich placówek dyplomatycznych w Berlinie, Paryżu, Londynie oraz Rzymie (Kwirynał i Watykan) na potrzebę obserwowania rozwoju relacji między Niemcami i Związkiem Sowieckim²⁹. Propozycję tę naczelnik Wydziału Wschodniego uznał za zasadną, kierując 16 lutego do kilku placówek wspomnianą wyżej instrukcję³⁰. W związku z zaleceniem Schätzla polscy dyplomaci prowadzili na ten temat rozmowy z politykami francuskimi, brytyjskim, włoskimi i watykańskimi, informując centralę MSZ o uzyskanych opiniach. W recenzowanym zbiorze umieszczono aż pięć raportów dotyczących tej sprawy: ambasadora w Paryżu (dwa raporty)³¹, ambasadora przy Stolicy Apostolskiej³², posła w Berlinie³³ i chargé d'affaires w Moskwie³⁴.

Wątek stosunków sowiecko-niemieckich pojawia się także w kilku innych dokumentach, w których jest mowa o współdziałaniu w sprawach polityki europejskiej nie tylko na linii Berlin-Moskwa, ale także Berlin-Moskwa-Ankara-Rzym³⁵. Pierwszym dokumentem umieszczonym w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* odnotowującym ten problem jest telegram posła w Moskwie Stanisława Patka z 4 stycznia, zawierający ocenę przemówienia Wiaczesława Mołotowa, od grudnia 1930 r. przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, w którym ten proniemiecki dygnitarz sowiecki zaliczył Niemcy, Turcję i Włochy, obok Anglii, Japonii, Persji i Afganistanu, do grona państw utrzymujących normalne stosunki z Moskwą. Jednocześnie Polskę wymienił w wśród państw, „w których pełną parą idzie przemysł wojenny”³⁶.

Decyzja Redaktora o poświęceniu stosunkom sowiecko-niemieckim tak dużo miejsca w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* jest w pełni zasadna, ponieważ problem ten z punktu widzenia ówczesnej polskiej polityki zagranicznej był ważny, szczególnie w kontekście wznowionych przez Polskę rokowań z ZSRR na temat paktu o nieagresji. Ponadto wzajemne relacje pomiędzy Berlinem i Moskwą są mało znanym obszarem działań dyplomacji polskiej 1931 r.

Podobnym zagadnieniem jest sprawa przygotowań do konferencji rozbrojeniowej, a zwłaszcza próba uzgodnienia przez Polskę z innymi państwami, głównie z zachodnimi sąsiadami ZSRR, wspólnej polityki w tym zakresie, co było w Moskwie przyjmowane z niechęcią, zwłaszcza kwestia tzw. klauzuli rosyjskiej³⁷. Problem znajduje odzwierciedlenie w aż 27 dokumentach umieszczonych w prezentowanym zbiorze. W raporcie z 6 stycznia poseł w Moskwie relacjonował protest ludowego komisarza spraw zagranicznych Maksima Litwinowa wobec wystąpienia delegata polskiego w Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej, generała Tadeusza Kasprzyckiego, który 9 XII 1930 r., podczas obrad

²⁹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 22.

³⁰ Zob. przypis 26.

³¹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 53, dok. 77.

³² *Ibidem*, dok. 38.

³³ *Ibidem*, dok. 147.

³⁴ *Ibidem*, dok. 171.

³⁵ *Ibidem*, dok. 108, 112, 121.

³⁶ *Ibidem*, dok. 2.

³⁷ „Klauzula rosyjska” miała zwolnić Estonię, Finlandię, Łotwę, Polskę i Rumunię od wykonywania zobowiązań rozbrojeniowych do momentu, kiedy Związek Sowiecki także podpisze konwencję rozbrojeniową oraz spełni inne, określone warunki. Szerzej na ten temat zob.: W. Michowicz, *Sprawa tzw. klauzuli rosyjskiej w pracach Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. IV, 1969, s. 105–127.

Komisji, zdecydowanie bronił pozostawienia w projekcie konwencji rozbrojeniowej artykułu EC, zawierającego „klauzulę rosyjską”³⁸.

Od początku 1931 r. Polska prowadziła intensywne przygotowywania do konferencji rozbrojeniowej. W Warszawie nie zrezygnowano z wcześniej zgłaszanych przez stronę polską propozycji, w tym „klauzuli rosyjskiej”. W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* została opublikowana notatka sporządzona 26 lutego przez radcę ministerialnego w Wydziale Organizacji Międzynarodowych Stanisława Dygata, dotycząca korzyści i zagrożeń dla Polski wynikających z projektowanej konwencji rozbrojeniowej oraz warunków, na jakich powinien do konwencji przystąpić Związek Sowiecki. Interesujący, a przede wszystkim trafny jest wniosek końcowy zawarty w tym dokumencie, mówiący o tym, że nawet zaakceptowanie przez stronę sowiecką „klauzuli rosyjskiej” nie zabezpieczało interesów polskich. Natomiast wejście ZSRR do Ligi Narodów, zdaniem autora notatki, nie byłoby dla Polski korzystne, a ewentualnie przez Moskwę podpisane zobowiązania w sprawie powstrzymania propagandy nie miałyby w istocie żadnego znaczenia³⁹.

Dyplomaci polscy z jednej strony starali się uzgodnić z państwami bałtyckimi i Rumunią wspólną linię działania podczas konferencji rozbrojeniowej, głównie w sprawie „klauzuli rosyjskiej”, a z drugiej wyłożyły mocarstwu poglądy Warszawy na ten temat i zyskać ich aprobatę. W pierwszej kolejności Polska chciała poznać stanowisko Łotwy i Estonii w sprawie warunków przystąpienia Związku Sowieckiego do konwencji rozbrojeniowej, zwłaszcza że po posiedzeniu Komisji Przygotowawczej w grudniu 1930 r., Moskwa nie ograniczyła się tylko do składania protestów w Warszawie i Helsinkach, ale czyniła naciski na rządy w Rydze i Tallinie, aby te nie popierały Polski i Finlandii w kwestii „klauzuli rosyjskiej”. Odpowiedź na to pytanie przynoszą raporty posłów w Rydze, Mirosława Arciszewskiego (z 16 stycznia) i w Tallinie, Konrada Libickiego (z 17 stycznia). Premier Łotwy Hugo Celmiņš (Celminsz) poinformował Arciszewskiego, że poseł sowiecki w sposób dość agresywny domagał się wyjaśnienia stanowiska łotewskiego w sprawie „klauzuli rosyjskiej”, a właściwie żądał zdystansowania się przez Łotwę od wypowiedzi delegatów polskiego i fińskiego. Jednocześnie premier zapewnił, że Łotwa podtrzymuje wcześniejsze uzgodnienia z Polską i Finlandią w sprawie warunków podpisania konwencji rozbrojeniowej. Arciszewski informował ponadto szefa polskiej dyplomacji, że łotewski MSZ zdecydowanie solidaryzuje się z polską i fińską akcją w sprawie „klauzuli rosyjskiej”. Dodawał jednak, „że Łotysze są gotowi mocniej stać na tym stanowisku od nas, jakkolwiek wobec Moskwy chcieliby się ukryć za naszymi plecami i grać rolę pasywną”⁴⁰. Z raportu Libickiego dowiadujemy się, że do ministra spraw zagranicznych Estonii Jaana Lattika przybył poseł sowiecki Raskolnikow z żądaniem analogicznym do żądania posła sowieckiego w Rydze. Raskolnikow otrzymał podobną odpowiedź jak jego kolega w stolicy Łotwy⁴¹.

³⁸ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 4. Zdecydowana postawa Kasprzyckiego nie przyniosła Polsce sukcesu. Ostatecznie art. EC nie został umieszczony w projekcie konwencji rozbrojeniowej. Natomiast protest sowiecki miał charakter zapobiegawczy, ponieważ delegacje Polski, Rumunii i Finlandii zapowiedziały, że nie rezygnują z „klauzuli sowieckiej” i powrócą do tej sprawy podczas obrad konferencji rozbrojeniowej. W. Michowicz, *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa (1932–1937) a dyplomacja polska*, Łódź 1984, s. 53–60; A. M. Brzeziński, *Warszawa — Paryż — Genewa. Sojusz Polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919–1937)*, Łódź 1996, s. 72.

³⁹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 46.

⁴⁰ *Ibidem*, dok. 13.

⁴¹ *Ibidem*, dok. 15. W indeksie osób brak nazwiska Raskolnikow.

Na uwagę zasługuje także zamieszczona w opracowanym przez Wołosa zbiorze notatka naczelnika Wydziału Organizacji Międzynarodowych, Jana Karszo-Siedlewskiego, sporządzona dla Becka 16 lipca na podstawie relacji urzędnika Biura Rozbrojeniowego Władysława Kulskiego, który otrzymał do wglądu telegram szyfrowy polskiego attaché wojskowego w Tokio do Wydziału II Sztabu Głównego, zawierający stanowisko wojskowych kół japońskich na temat „klauzuli rosyjskiej”. Japoński szef Oddziału II uważał, że dążenie do jej utrzymania mogło spowodować jedynie wycofanie się Związku Sowieckiego z rokowań rozbrojeniowych. Natomiast, jego zdaniem, ewentualna zgoda Rosji nie gwarantowała wykonania przez Moskwę konwencji. Proponował wysunięcie projektu oddzielnego układu ZSRR z Polską, Japonią i państwami sąsiednimi, którego naruszenie zwalniałoby automatycznie kontrahentów od przestrzegania całej konwencji. Autor tych propozycji informował stronę polską, że zapoznał z nimi japońskie MSZ⁴².

W sprawie „klauzuli rosyjskiej” dyplomacja polska w 1931 r. osiągnęła pewien sukces. Nie tylko porozumiano się z Finlandią i Rumunią na temat koordynacji przygotowań do konferencji, ale uzyskano odpowiedź Łotwy i Estonii w sprawie poparcia stanowiska polskiego dotyczącego warunków przystąpienia do konwencji rozbrojeniowej. Ponadto Francja w końcu 1931 r. odniosła się do stanowiska polskiego w kwestii „klauzuli rosyjskiej” z większym zrozumieniem niż w poprzednich latach. Jeszcze podczas rozmów delegata polskiego przy Lidze Narodów Franciszka Sokala i dyrektora Biura Rozbrojeniowego Komarnickiego prowadzonych 18 i 20 lipca w Paryżu z szefem francuskiego biura Ligi Narodów René de Massigli propozycja polska podniesienia kwestii „klauzuli rosyjskiej” na konferencji rozbrojeniowej nie spotkała się z aprobatą. Sokal w raporcie noszącym datę 27 lipca, skierowanym do Zaleskiego, informował ministra spraw zagranicznych, że Massigli uważa powrót do dyskusji na ten temat za trudny do zaakceptowania przez Francję. Ustalono jedynie, że obie strony będą starały się osiągnąć w tej sprawie porozumienie⁴³. Rozmowy przeprowadzone w dniach 16–20 listopada w Paryżu przyniosły zmianę stanowiska francuskiego. 27 listopada Komarnicki pisał do Zaleskiego: „Co do sprawy klauzuli rosyjskiej, to znalazłem tym razem większe zrozumienie naszego stanowiska, niż w lipcu i wrześniu”⁴⁴. Massigli sugerował, że podczas konferencji rozbrojeniowej delegacja polska będzie musiała przeprowadzić dokładną analizę postanowień konwencji, powodujących nierówność sytuacji między Polską i Związkiem Sowieckim, i zażądać zwolnienia od tych artykułów, co do których bądź w ramach konwencji ogólnej, bądź regionalnej nie da się stworzyć jednakowych warunków. Propozycja ta była zgodna z polską wykładnią „klauzuli rosyjskiej”. Strona francuska zadeklarowała także poparcie polskiej propozycji specjalnych form kontroli ZSRR.

Najważniejszą sprawą w polskiej polityce wschodniej 1931 r. były finalne rokowania ze Związkiem Sowieckim dotyczące układu o nieagresji. Dlatego problem ten doczekał się już licznych opracowań, zarówno artykułów⁴⁵ i monografii⁴⁶, jak i oddzielnych rozdziałów

⁴² Ibidem, dok. 194.

⁴³ Ibidem, dok. 198.

⁴⁴ Ibidem, dok. 295.

⁴⁵ A. Skrzypek, *Polsko-radziecki pakt o nieagresji z 1932 r.*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. XIII, 1976, s. 17–40. W przypisie 1 (s. 17) podano zapisy bibliograficzne wcześniej opublikowanych na ten temat artykułów; O. Ken, *Stalin, Antonow-Owsiejenko i inni: sowiecka propozycja w sprawie paktu o nieagresji w 1930 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVIII, 2003, s. 25–51.

⁴⁶ O. Ken, *Moskwa i pakt o nienapadении s Polszej (1930–1932)*. Sankt-Petrburg 2003.

w pracach z zakresu stosunków polsko–sowieckich⁴⁷. Wydano drukiem również wiele dokumentów dotyczących negocjacji polsko–sowieckich w 1931 r.⁴⁸ Redaktor tomu *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* stanął więc przed trudnym zadaniem dokonania wyboru materiałów z zakresu tej problematyki w taki sposób, żeby nie była to jedynie rejestracja powszechnie znanej faktografii.

W prezentowanym zbiorze kwestia układu o nieagresji między Polską i ZSRR pojawia się w 20 dokumentach, z których większość nie była wcześniej publikowana. Jednakże tylko 4 z nich — raporty posła w Moskwie — dotyczą przebiegu rokowań, prowadzonych ze strony polskiej przez Stanisława Patka, a ze strony sowieckiej przez Maksima Litwinowa i Borisa Stomoniakowa. Trzy z tych raportów były wcześniej wydane drukiem. W zbiorze nie umieszczono natomiast projektu paktu o nieagresji, który poseł Patek wręczył 23 sierpnia zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych, Lwu Karachanowi. Redaktor wyjaśnia we *Wstępie* (s. XIV–XV) ten brak nieodnalezieniem w zbiorach archiwalnych dokumentu, który stanowił podstawę finalnych negocjacji zmierzających do zawarcia układu⁴⁹. Mariusz Wołos, ze względu na wagę problemu, postanowił opublikować także dokumenty mniej znane, między innymi pokazujące związki zachodzące pomiędzy rokowaniami polsko–sowieckimi a negocjowaniem przez Francję paktu o nieagresji z ZSRR, czy też dotyczące reakcji innych państw na prowadzone po 23 sierpnia rozmowy Patka z przedstawicielami Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych.

Inicjatorem powrotu do rokowań w kwestii polsko–sowieckiego układu o nieagresji był nowy poseł w Warszawie (od stycznia 1930 r.), Władimir Antonow–Owsiejenko. Rozmowy sondażowe w tej sprawie podjął jesienią 1930 r. także poseł ZSRR w Ankarze Jakow Suric z posłem RP Kazimierzem Olszowskim⁵⁰. Argument sowieckiego dyplomaty mówiący o tym, że układ nie tylko wzmocni bezpieczeństwo Polski i Związku Sowieckiego, ale także powstrzyma narastające we Francji zachowania kapitulanicke wobec niemieckich planów rewizjonistycznych, nie przekonały strony polskiej. Niewykluczone, że podzielano wówczas w Warszawie stanowisko, które w 1928 r. sformułował francuski minister spraw zagranicznych, Aristide Briand, że układ polsko–sowiecki powinien stanowić element systemu ukła-

⁴⁷ S. Gregorowcz, M. J. Zacharias, *Polska — Związek Sowiecki. Stosunki polityczne w latach 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 43–54; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1932*, Warszawa 1976, s. 252–302; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko–sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 193–249; idem, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 367–402.

⁴⁸ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich*, t. V: maj 1926–grudzień 1932, oprac. T. Cieślak i in., Warszawa 1966, dok. 284, 290, 296, 297 (projekt paktu o nieagresji wręczony przez posła w Moskwie Stanisława Patka zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Lwu Karachanowi 23 sierpnia), 298, 299, 300, 301, 303, 305, 306, 307, 309; *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. XIV, Moskwa 1968, dok. 8, 29, 32, 175, 223, 238, 247, 253, 254, 255, 273, 290, 296, 297, 300, 334, 338, 340, 342, 344, 352, 369, 374, 378, 383, 385, 401, załącznik 1; *Nieznane dokumenty archiwalne z historii polsko–radzieckich rokowań o pakt o nieagresji*, oprac. S. Łopatniuk, „Z Dziejów Stosunków Polsko–Radzieckich”, t. V, 1969, dok. 8, 9.

⁴⁹ Zgodnie z zasadą przyjętą przez komitet redakcyjny serii „Polskich Dokumentów Dyplomatycznych”, w poszczególnych tomach publikowane są tylko dokumenty przechowywane w zbiorach archiwalnych. Ten dokument był jednak ogłoszony drukiem w 1966 r. na podstawie znajdującego się wówczas odpisu (maszynopis) przechowywanego z zespołem akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich*, t. V, dok. nr 297.

⁵⁰ O. Ken, *Stalin, Antonow–Owsiejenko i inni...*, s. 32–34; W. Materski, *Na widencie...*, s. 375.

dów o nieagresji, którego najważniejszym ogniwem byłby pakt francusko–sowiecki⁵¹. Być może w oczekiwaniu na rokowania Francji z ZSRR, 10 XII 1930 r. Zaleski w odpowiedzi na inicjatywę Antonowa–Owsiejenki poinformował sowieckiego posła o gotowości powrotu do rozmów na temat układu o nieagresji, ale dopiero w 1931 r., gdyż uprzednio strona polska musi opracować swój projekt paktu, zachowując dotychczasowe zasadnicze postulaty oraz uwzględniając zawarte umowy i sojusze⁵².

Również Beck, który w tym czasie objął urząd podsekretarza stanu w MSZ, zwolennik zwiększenia aktywności polskiej polityki zagranicznej w sferze stosunków z ZSRR, zachowywał wstrzeźliwość w kwestii szybkiego powrotu do negocjowania układu politycznego. Trudno o jednoznaczną odpowiedź na pytanie, co było przyczyną takiego stanu rzeczy, czy oczekiwanie na rozmowy francusko–sowieckie, czy wyjazd marszałka Piłsudskiego na Maderę, czy może kategoryczne dementi strony sowieckiej na informacje prasowe o rozpoczęciu rozmów na temat układu o nieagresji⁵³. W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* zamieszczono dwie notatki Becka z rozmów, które przeprowadził on w na początku 1931 r. z sowieckim posłem w Warszawie. W dniu 9 stycznia Beck, po raz pierwszy od momentu rozpoczęcia urzędowania na Wierzbowej, spotkał się Antonowem–Owsiejenką. Poseł sowiecki, oświadczając, że głównym celem jego misji w Warszawie jest nawiązanie między ZSRR i Polską bliższych stosunków ekonomicznych i „ustabilizowanie warunków do pracy politycznej”, starał się wyjaśnić reakcję strony sowieckiej na informacje prasowe o rozmowach w sprawie układu o nieagresji. Sowieckie oświadczenie, jak twierdził, nie miało na celu zaprzeczenia faktu rozmów polsko–sowieckich, ale jedynie dementowało pogłoskę o wznowieniu „konferencji okrągłego stołu”, czyli powrotu do planów jednoczesnych negocjacji Polski, Estonii, Finlandii i Łotwy z ZSRR, zmierzających do podpisania paktów o nieagresji. Pomimo deklaracji Antonowa–Owsiejenki złożonej Beckowi, że władze sowieckie wykazały inicjatywę zarówno w dziedzinie rozmów o pakcie o nieagresji, jak i w sprawie układu handlowego, poseł sowiecki wyrażał ostatecznie jedynie gotowość powrotu do negocjowania porozumienia handlowego, i to rozpoczynając od wymiany poglądów na poziomie ekspertów⁵⁴. Podczas kolejnego spotkania Becka z Antonowem–Owsiejenką do kwestii ukła-

⁵¹ *Nieznane dokumenty archiwalne...*, dok. 7; W. Materski, *Na widcie...* s. 373, 375.

⁵² O przebiegu rozmowy z Antonowem–Owsiejenką Zaleski poinformował Patka w skierowanym do niego piśmie z 23 XII 1930 r. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich*, t. V, dok. 282. Natomiast Antonow–Owsiejenka w piśmie do Stomoniakowa z 12 XII 1930 r. pisał, że Zaleski poinformował go o pozytywnym ustosunkowaniu się marszałka Piłsudskiego do podpisania układu o nieagresji. Ponadto szef polskiej dyplomacji dodał, że program polsko–sowieckich negocjacji powinien za kilka dni przedstawić nowy naczelnik Wydziału Wschodniego. Schätzel. O. Ken, *Stalin, Antonow–Owsiejenka i inni...*, s. 35.

⁵³ Najbardziej gwałtowną reakcją Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych wywołała informacja zamieszczona w rumuńskim dzienniku „Lufta”, że Związek Sowiecki, aby nie dopuścić do odnowienia sojuszu polsko–rumuńskiego, zaproponował Polsce zawarcie umowy zawierające zobowiązanie stron do nieuczestniczenia w związkach politycznych z wrogimi państwami. Polska Agencja Telegraficzna, prostując tę informację, podała, że jedynie należy liczyć się z możliwością podpisania polsko–sowieckiego paktu o nieagresji. Po otrzymaniu tych wiadomości Litwinow zarządził opublikowanie oficjalnego komunikatu stwierdzającego, że w ostatnich czasach nie miały miejsca żadne rozmowy między Polską i ZSRR o jakimkolwiek wzajemnym porozumieniu. Szerzej na ten temat zob. O. Ken, *Stalin, Antonow–Owsiejenka i inni...*, s. 36–37.

⁵⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 9.

du o nieagresji obydwaj dyplomaci już nie powrócili. Dokonali jedynie wymiany opinii na temat prowadzonych wówczas rozmów handlowych⁵⁵.

Natomiast od kwietnia 1931 r. sekretarz generalny francuskiego MSZ Philippe Berthelot prowadził w Paryżu rozmowy z ambasadorem ZSRR Walerianem Dowgalewskim na temat projektu poprawy stosunków wzajemnych, który obejmował także zawarcie paktu o nieagresji⁵⁶. Władze polskie wiedziały o tych rozmowach, ale — wbrew temu, co pisał po latach w swoich pamiętnikach ówczesny ambasador Francji w Warszawie Jules Laroche — nie były starannie informowane o ich przebiegu⁵⁷. W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931 r.* brak jest zarówno materiałów zawierających informacje o toczących się w Paryżu negocjacjach, jak i ukazujących reakcje polskiej dyplomacji na ich przebieg. Pierwszym dokumentem dotyczącym tej sprawy opublikowanym przez Wołosa jest wyciąg z raportu poselstwa polskiego z 24 sierpnia o przekazanej dzień wcześniej przez francuskiego chargé d'affaires Jeana Payarta poufnej informacji dotyczącej parafowania 10 sierpnia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Jednocześnie Payart wyraził zdziwienie komunikatem agencji TASS dementującym rozpoczęcie rokowań polsko-sowieckich w sprawie układu o nieagresji. Radca poselstwa Alfred Poniński wyjaśnił stanowisko Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, zgodnie z oświadczeniem złożonym przez Karachana Patkowi, że „rokowania o pakt nie zostały nigdy przerwane, a tylko nie posunęły się w ostatnich latach naprzód”⁵⁸.

W recenzowanym zbiorze nie znalazł się natomiast inny ważny dokument dotyczący poufności parafowania przez Francję i ZSRR układu o nieagresji — opracowana 27 sierpnia przez Ponińskiego notatka zatytułowana *Zwrot w rokowaniach franko-sowieckich*. Wynika z niego, że o ile Paryż ze zobowiązania poufności wywiązywał się, to Moskwa o fakcie parafowania układu poinformowała natychmiast swoich sojuszników: Niemcy, Włochy, Turcję i Litwę. Chargé d'affaires Payart otrzymał 26 sierpnia polecenie zakomunikowania Litwinowowi, że niewłaściwe rozpowszechnianie i komentowanie faktu parafowania układu naraża na poważny szwank całość negocjacji francusko-sowieckich⁵⁹.

Francja poinformowała polskiego sojusznika o parafowaniu układu ze Związkiem Sowieckim, dopiero po ujawnieniu tego faktu przez prasę. Potwierdza to opublikowany w zbiorze

⁵⁵ Ibidem, dok. 29.

⁵⁶ M. Wołos, *Francja — ZSRR...*, s. 488 i n.

⁵⁷ J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, tłum. z francuskiego S. Zabiełto, Warszawa 1966, s. 107.

⁵⁸ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 214.

⁵⁹ AAN, Ambasada RP w Moskwie, 12, s. 29–31. Francuski dyplomata nie doręczył démarchę Litwinowowi, ponieważ ludowy komisarz spraw zagranicznych wcześniej opuścił Moskwę i via Berlin udał się do Genewy. Sprawa informowania przez ZSRR rządów Niemiec, Włoch, Turcji i Litwy o rokowaniach francusko-sowieckich pojawiła się już w rozmowie Payarta z Litwinowem 24 sierpnia. Dyplomata francuski, zaniepokojony dyskusją prasową na temat „paktu pięciu”, z własnej inicjatywy zapytał Litwinowa o uzgadnianie posunięć dyplomacji sowieckiej z rządami innych państw. Otrzymał wyjaśnienie, że ZSRR, zgodnie z postanowieniem sowiecko-tureckiego paktu politycznego, jest zobowiązany do informowania Ankary o negocjacjach prowadzonych z państwami sąsiadującymi z Turcją. Ze względu na Syrię — zdaniem Litwinowa — postanowienie to dotyczyło także rokowań francusko-sowieckich. Na uwagę zasługuje także konkluzja autora notatki, Ponińskiego. Podkreśla on istnienie w 1931 r. ścisłej współpracy dyplomatycznej pomiędzy Moskwą, Berlinem, Rzymem i Ankarą. Polski dyplomata uważał, że utrwał się wówczas blok rewizjonistyczny, którego główny ośrodek stanowi Moskwa, a ostatnie, najsłabsze ogniwo Kowno. Zwracał uwagę na ścisłą współpracę Związku Sowieckiego z Turcją i Włochami. Wskazywał na udział Włoch w zbrojeniach ZSRR oraz pomoc sowiecką w zbrojeniu Turcji, co stanowiło uzupełnienie współdziałania politycznego.

rze raport chargé d'affaires w Paryżu, Anatola Mühlsteina, z 31 sierpnia. Dowiadujemy się z niego, że interwencja w tej sprawie ambasady polskiej w Paryżu, działającej zgodnie z instrukcją otrzymaną 20 sierpnia z Warszawy, zbiegła się ze staraniami francuskiego MSZ zmierzającymi do przekonania opinii publicznej, że rokowania z Moskwą były prowadzone za wiedzą i zgodą rządu polskiego. Francuzi nie chcieli jednak ujawnić sojusznikom treści parafowanego dokumentu. Natomiast szef Biura Prasowego na Quai d'Orsay Jean Knigth zwrócił się do Mühlsteina z dosyć specyficzną prośbą, aby ambasada polska spowodowała wydanie oświadczenia rządu RP potwierdzającego zapewnienia strony francuskiej⁶⁰.

Rokowania francusko-sowieckie, zwłaszcza parafowanie układu o nieagresji, spowodowały podjęcie przez MSZ w Warszawie i poselstwo polskie w Moskwie działań zmierzających do wznowienia rozmów politycznych z ZSRR. Po zapowiedzi powrotu do rozmów przedstawionej przez Patka Karachanowi 4 sierpnia⁶¹, 23 sierpnia poseł polski złożył zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych projekt układu o nieagresji⁶². Ponieważ wydarzenie to zbiegło się w czasie z komunikatami Polskiej Agencji Telegraficznej i agencji Havsa, sugerującymi prowadzenie od dłuższego czasu przez Polskę i ZSRR negocjacji w sprawie zawarcia układu o nieagresji, strona sowiecka stanowczo temu zaprzeczyła⁶³, głównie w celu uspokojenia obaw niemieckich wywołanych rokowaniami z Francją i możliwością zawarcia porozumienia z Polską. Władze sowieckie swojego dementi nie ograniczyły tylko do opublikowania komunikatu agencji TASS, ale podjęły akcję dyplomatyczną, objaśniającą polską propozycję układu bilateralnego z ZSRR. Niektóre z tych działań członków Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych i reakcji korpusu dyplomatycznego ilustruje opublikowany przez Wołosa interesujący raport poselstwa polskiego w Moskwie z 8 IX 1931 r. W dniu 6 września ambasador Włoch w Moskwie Bernardo Attolico poinformował radcę Ponińskiego o swojej rozmowie z Stomoniakowem, który zapewniał włoskiego dyplomata, że polska propozycja wznowienia rozmów na temat paktu o nieagresji nastąpiła pod presją Francji. Członek Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych zaprzeczał, jakoby były prowadzone wówczas polsko-sowieckie rokowania polityczne. Ponadto oświadczył, że zgłoszony przez Polskę warunek dotyczący podpisania układu o nieagresji między ZSRR i Rumunią jest dla strony sowieckiej niemożliwy do przyjęcia⁶⁴. W raporcie tym znajduje się także relacja Ponińskiego z przeprowadzonej 4 września rozmowy z chargé d'affaires ambasady Niemiec w Moskwie Fritzem von Twardowskim. Dyplomata niemiecki starał się przekonać Ponińskiego, że w Berlinie uważano za niemożliwe zawarcie paktu francusko-sowieckiego z pominięciem Polski, a zaskoczeniem było jedynie tak szybkie parafowanie projektu tego dokumentu. „W tych warunkach — oświadczył Twardowski — przypuszczenia, że Niemcy chcieliby przeszkadzać zawieraniu paktów między ZSRR a Francją czy Polską,

⁶⁰ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 219. Szerzej o na ten temat zob. M. Wołosa, *Francja — ZSRR...*, s. 522–523.

⁶¹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. V, dok. 296.

⁶² *Ibidem*, dok. 297, 298. Niewykluczone, że moment wręczenia projektu układu był związany z otrzymaniem przez Patka informacji o parafowaniu paktu francusko-sowieckiego.

⁶³ *Ibidem*, dok. 300, 301.

⁶⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 224. Stomoniakow miał na myśli art. 6 projektu układu złożonego 23 sierpnia w LKSZ, który głosił, że „Wejdzie on [układ o nieagresji] w życie po upływie 30 dni od momentu zawiadomienia przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Polski lub Sowietów) drugiej umawiającej się strony, że analogiczne traktaty między ZSRR z jednej strony i Estonią, Finlandią, Łotwą i Rumunią — z drugiej zostały ratyfikowane”. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. V, dok. 297, s. 548.

wyglądają niepoważnie”⁶⁵. W zbiorze zamieszczono także dwa inne dokumenty dotyczące reakcji w stolicach europejskich na informacje o rokowaniach polsko–sowieckich w sprawie układu o nieagresji — raport posła w Belgradzie Władysława Schwartzburg–Günthera z 3 września⁶⁶ i raport chargé d’affaires w Londynie Józefa Potockiego z 10 września⁶⁷. Zarówno w Jugosławii, jak i w Wielkiej Brytanii wymiana zdań i projektów między Moskwą, Paryżem, Berlinem i Warszawą w kwestii układów o nieagresji nie wywołała poważniejszego zainteresowania, przy czym o ile opinia Belgradu była przychylna Polsce, o tyle prasa angielska, pisząc o rozmowach polsko–sowieckich, przyjmowała oświetlenie strony sowieckiej⁶⁸.

W tomie *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931* oprócz trzech raportów Patka dotyczących przebiegu negocjacji polsko–sowieckich⁶⁹, wcześniej wydanych drukiem⁷⁰, umieszczono także raport posła polskiego w Moskwie z piątego oficjalnego spotkania Patka z Litwinowem i Stomoniakowem w dniu 21 grudnia w sprawie układu o nieagresji i umowy koncyliacyjnej⁷¹. Dokument ten nie był dotychczas publikowany, natomiast w tomie XIV rosyjskiej serii *Dokumenty wnieszonej polityki SSSR* znajduje się protokół z tej rozmowy sporządzony przez stronę sowiecką⁷², który, jak to ustalił Oleg Ken, wydany został z niewielkimi poprawkami redakcyjnymi w stosunku do oryginału przechowywanego w Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej⁷³. Raport Patka jest ważnym dokumentem, ponieważ ukazuje stan negocjacji polsko–sowieckich u schyłku 1931 r., wówczas praktycznie dobiegających końca. Strony uzgodniły do tego czasu większość artykułów układu o nieagresji.

Rokowania polsko–sowieckie w sprawie układu o nieagresji, jak całą politykę wschodnią Polski od początku 1931 r., dozorował Beck, w ścisłej współpracy z kierownikiem Wydziału Wschodniego MSZ Schätzel. Beck przywiązywał dużą wagę do zrealizowania polskiej propozycji jednoczesnego zawarcia układu polsko–sowieckiego i podpisania przez ZSRR podobnych porozumień z Estonią, Finlandią, Łotwą i Rumunią. Dokładał starań, aby uniknąć wobec tych państw błędu lekceważenia, jaki Francja popełniła wobec Polski podczas rokowań ze Związkiem Sowieckim⁷⁴. 2 grudnia Schätzel w okólniku skierowanym do kilku

⁶⁵ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 224, s. 570.

⁶⁶ Ibidem, dok. 223.

⁶⁷ Ibidem, dok. 225.

⁶⁸ W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* nie umieszczono publikowanego wcześniej pisma Ambasady RP w Waszyngtonie do A. Zaleskiego o doniesieniach prasowych z Europy na temat rokowań francusko–sowieckich i polsko–sowieckich w sprawie układu o nieagresji z 22 września. *Nieznane dokumenty archiwalne...*, dok. 9.

⁶⁹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 286, 290, 300.

⁷⁰ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich*, t. V, dok. 306, 307, 309.

⁷¹ Ibidem, dok. 328.

⁷² *Dokumenty wnieszonej polityki...*, t. XIV, dok. 383.

⁷³ O. Ken, *Moskwa i pakt o nienapadzie...*, s. 77, przypis 152.

⁷⁴ Nawet po 23 września, kiedy to francuski MSZ oficjalnie zawiadomił ambasadora Dowgalewskiego o warunku uzależniającym podpisanie parafowanego 10 sierpnia projektu paktu od zawarcia podobnego porozumienia polsko–sowieckiego, Francja starała się wywierać wpływ na Polskę, aby wycofała się z kłopotliwych dla ZSRR punktów projektu przekazanego 23 sierpnia przez Patka. Taki stan rzeczy na linii Paryż–Warszawa ilustruje opublikowany w tomie *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 255, wysłany 21 października telegram szefowy radcy ambasady w Paryżu Mühlsteina o rozmowie z sekretarzem generalnym francuskiego MSZ Berthelotem na temat paktów o nieagresji z ZSRR. Berthelot pytał Mühlsteina, czy strona polska jest gotowa warunki swoje zmodyfikować tak, „aby były one do przyjęcia, przy czym wskazał, że o ile chodzi o Rumunię i państwa bałtyckie, to formuła może być znaleziona”. Natomiast doradzał, aby Polska nie upierała się przy postulacie arbitrażu, którego

polskich placówek dyplomatycznych (publikowanym w prezentowanym zbiorze) pisał, że są nie tylko perspektywy zawarcia polsko–sowieckiego układu o nieagresji, którego podstawa będzie stanowił projekt złożony przez Patka, ale także szanse na kontynuowanie zawieszonych dawniej rokowań ZSRR z państwami bałtyckimi i podjęcie przez Moskwę rozmów z Rumunią w sprawie zawarcia podobnych porozumień⁷⁵.

Konsekwentnie lojalna postawa Becka wobec państw bałtyckich i sojusznika rumuńskiego doczekała się uznania nawet w oczach dyplomatów francuskich. 7 grudnia Beck, w telegramie szyfrowym do Zaleskiego (publikowanym w recenzowanym zbiorze), informował szefa polskiej dyplomacji o przeprowadzonych w Paryżu rozmowach z Briandem i Berthelotem. Pierwszoplanowym tematem rozmów była kwestia układu polsko–sowieckiego. Zarówno szef, jak i sekretarz generalny francuskiego MSZ wyrażali się z uznaniem o użyteczności i zręczności taktyki strony polskiej w rokowaniach z ZSRR i twierdzili, że „podzielają” stanowisko Polski wobec Rumunii i państw bałtyckich⁷⁶.

W drugiej połowie 1931 r., obok rokowań ze Związkiem Sowieckim, uwagę dyplomacji polskiej absorbowała w największym stopniu sprawa japońskich działań zbrojnych w Mandżurii, które doprowadziły w marcu 1932 r. do utworzenia marionetkowego państwa Mandżukuo. W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* znajdują się aż 23 niepublikowane dotychczas dokumenty dotyczące stanowiska Polski wobec konfliktu japońsko–chińskiego, tylko w części wykorzystane przez badaczy⁷⁷.

Te pozornie odległe wydarzenia pozostawały w bliskim kręgu zainteresowań Polski, chociaż dyplomacji polskiej przysparzały wiele trudności, ze względu na dążenie Warszawy do utrzymania dobrych stosunków zarówno z Japonią, na której poparcie liczyła między innymi na forum Ligi Narodów (w kwestii mniejszości narodowych i podczas kolejnych wyborów członków Rady Ligi), jak i z Chinami, ze względu na ratyfikowanie w 1931 r. podpisanego dwa lata wcześniej polsko–chińskiego traktatu przyjaźni, handlowego i nawigacyjnego, przybliżającego nawiązanie stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. Wypracowując na Wierzbowej stanowisko wobec działań zbrojnych w Mandżurii, musiano z jednej strony uwzględnić rachuby Polski na poparcie dyplomacji japońskiej w konflikcie z Niemcami, z drugiej zaś, ze względu na finalizację rokowań w sprawie układu o nieagresji z ZSRR, pamiętać o tym, że Moskwa w sporze z Japonią wspierała Chiny. Władze Rzeczypospolitej nie mogły zapominać także o bezpieczeństwie sześciotysięcznej kolonii polskiej w Mandżurii⁷⁸.

Raporty dyplomatyczne nadsyłane z Tokio i Moskwy do Warszawy, w tym publikowane w prezentowanym zbiorze, dowodzą, że Polska w przypadku konfliktu z Niemcami raczej nie mogła liczyć na wsparcie Japonii, a Związek Sowiecki nie udzielał jednoznacznego poparcia Chinom w związku z agresją wojsk japońskich w Mandżurii. W raporcie z 29 czerwca chargé d'affaires w Tokio Antoni Jażdżewski z jednej strony referował głosy prasy japońskiej o akcji kół wojskowych wobec rządu na rzecz rewizji postanowień traktatu wersalskiego, z drugiej informował o oświadczeniach władz Japonii, zaprzeczających podejmowaniu w tym kraju ja-

Związek Sowiecki nigdy nie przyjmie, co będzie „równoznaczne z niechęcią w ogóle do sfinalizowania rokowań”.

⁷⁵ Ibidem, dok. 297. Zob. także dok. 298.

⁷⁶ Ibidem, dok. 309.

⁷⁷ *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, s. 431–432; M. Nowak–Kiełbikowa, *Japonia i Chiny w dyplomacji II Rzeczypospolitej (próba zarysu)*, „Dzieje Najnowsze”, t. XIII, 1981, nr 1–2, s. 243–247; E. Pałasz–Rutkowska, A. T. Romer, *Historia stosunków polsko–japońskich 1904–1945*, Warszawa 1996, s. 125–128.

⁷⁸ *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, s. 431; E. Pałasz–Rutkowska, A. T. Romer, op. cit., s. 125.

kichkolwiek działań wspierających niemieckie dążenia rewizjonistyczne. Jednakże zdaniem dyplomaty polskiego, pomimo dementi udzielanego ze wszystkich stron (MSZ, minister wojny, generał Jirō Mínamí i premier), wpływy Niemiec na terenie Japonii były wówczas bardzo silne⁷⁹. Natomiast chargé d'affaires w Moskwie, Poniński, 28 września, czyli dziesięć dni po zaatakowaniu Mandżurii przez wojska japońskie, w raporcie skierowanym do MSZ pisał, że „Sowiety zajmują w dalszym ciągu powściągliwe stanowisko w sprawie wydarzeń mandżurskich”⁸⁰. Opublikowany przez Wołosa raport Ponińskiego jest chronologicznie pierwszy z kilku zachowanych raportów polskiej placówki w Moskwie przesłanych do centrali w 1931 r., w których zarówno informowano MSZ o stanowisku sowieckim wobec konfliktu japońsko–chińskiego, jak i referowano opinie dyplomatów japońskich oraz przedstawicieli innych państw w Moskwie na temat operacji wojskowych w Mandżurii⁸¹. Z wszystkich tych dokumentów wynika, że ZSRR postanowił zachować w sprawie mandżurskiej neutralność. Nawet wkroczenie wojsk japońskich na obszar kolei wschodnio–chińskiej nie wywołało ostrych protestów władz sowieckich.

Nie wszystkie przesłanki, które nakazywały ostrożność przy formułowaniu stanowiska Polski wobec naruszenia przez Japonię traktatów międzynarodowych, zostały na Wierzbowej właściwie rozpoznane i ocenione. W instrukcji Zaleskiego przesłanej 14 października delegatowi przy Lidze Narodów Franciszkowi Sokalowi, zawierającej wytyczne do rozmów z delegatem Japonii w Genewie Kenkichi Yoshizawą lub delegatem tego kraju na XII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów Naotake Satō, stwierdzano, że dla Polski w kwestii konfliktu mandżurskiego zasadnicze znaczenie posiada poszanowanie integralności państw, ale jednocześnie podkreślano uznanie dla roli Japonii na Dalekim Wschodzie oraz równoległość interesów Polski i Japonii w stosunku do Związku Sowieckiego. Polska postanowiła zachować w konflikcie japońsko–chińskim pełną rezerwę, a jednocześnie życzliwość wobec Japonii, licząc na poparcie dyplomatów tego kraju w sprawach mniejszościowych na forum Ligi Narodów⁸². Rząd RP oczekiwał także pozytywnego stanowiska Japonii w sprawie ponownego wyboru Polski do Rady Ligi Narodów w 1932 r. Beck w instrukcji skierowanej 22 października do chargé d'affaires Jażdżewskiego zalecał poruszenie tej sprawy „z międzynarodowymi czynnikami japońskimi”. Zdaniem podsekretarza stanu w MSZ był to „najlepszy moment do rozmów na ten temat z rządem japońskim, który ma pewien dług wdzięczności wobec Polski w związku ze sprawą mandżurską”⁸³. Japonia zachowywała jednak pewną wstrzemięźliwość w stosunku do Polski. Yoshizawa w rozmowie z Sokalem oświadczył, że „delegacja japońska spełnia tylko swój obowiązek bezstronnego referowania” spraw narodowościowych, a swój mandat w tym zakresie będzie on sprawował jedynie do stycznia 1932 r.⁸⁴

⁷⁹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 169.

⁸⁰ *Ibidem*, dok. 231.

⁸¹ W zespole akt Ambasady RP w Moskwie, przechowywanym w AAN w Warszawie, w tece o sygn. 17, oprócz opublikowanego przez Wołosa raportu Ponińskiego z 28 września (s. 4–9) znajdują się także inne raporty dotyczące konfliktu mandżurskiego: dwa raporty chargé d'affaires Adama Zielińskiego z 8 października (s. 10–12) i z 21 października (s. 13–14), raport chargé d'affaires Jana Karszo–Siedleńskiego z 1 listopada (s. 15–20) oraz cztery raporty posła Patka z 10 listopada (s. 21–25), 17 listopada (s. 26–29), 23 listopada (s. 30–35) i z 30 listopada (s. 36–38).

⁸² *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 245.

⁸³ *Ibidem*, dok. 257.

⁸⁴ *Ibidem*, dok. 246: raport Sokala dla Zaleskiego, 15 października.

Nota polska skierowana 20 października do rządu japońskiego (analogiczne noty stosowały w tym dniu m.in. Wielka Brytania, Francja, Włochy, Niemcy, Hiszpania, Irlandia i Jugosławia), domagająca się wyjaśnienia stanowiska Japonii w kwestii stosunku do paktu Brianda–Kelloga o wyrzeczeniu się wojny jako metody rozwiązywania sporów międzynarodowych w kontekście agresji w Mandżurii, została w Tokio przyjęta chłodno. Chargé d'affaires Jażdżewski 23 października informował centralę, że w doręczonej mu odpowiedzi na démarche rząd japoński podkreślał, iż stosuje się zawsze do zasad paktu Brianda–Kelloga i nie ucieknie się przy rozwiązywaniu konfliktu z Chinami do innych środków, jak tylko pokojowe⁸⁵.

Japonia starała się wyjaśniać swoje stanowisko wobec konfliktu w Mandżurii także bezpośrednio w Genewie i stolicach państw europejskich, w tym w Warszawie. Nie zachowała się prawdopodobnie notatka z przeprowadzonej 5 listopada rozmowy Zaleskiego z posłem Hirsyuki Kawai, który działając na polecenie ministra spraw zagranicznych Shidehara Kijūrō, starał się przekonać szefa polskiej dyplomacji, że operacje wojskowe w Mandżurii były prowadzone wyłącznie w obronie przed oddziałami chińskim kolei południowo-mandżurskiej należącej do Japonii i przebywających tam obywateli japońskich. Według ustaleń Ewy Pałasz–Rutkowskiej i Andrzeja T. Romera, Zaleski miał wówczas zapewnić dyplomatę japońskiego, że na następnym posiedzeniu Ligi Narodów, chociaż nie będzie występować przeciwko mocarstwom, to jednak nie uczyni niczego, co byłoby niekorzystne dla Japonii, a jednocześnie dołoży starań, by konflikt mandżurski został rozwiązany metodami pokojowymi. Autorzy niestety nie podali źródła tej informacji⁸⁶. Wołos natomiast opublikował notatkę z rozmowy Zaleskiego z Kawai, która odbyła się tydzień później, 12 listopada. Poseł japoński odczytał wówczas depezę, jaką otrzymał z Paryża, dotyczącą oświadczenia dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych Alexisa Saint Légera złożonego podsekretarzowi stanu w Sekretariacie Ligi Narodów Ytaro Sugimurze. Według dyplomaty francuskiego akcja zbrojna w Mandżurii może być uznana za precedens i posłużyć jako pretekst do podobnych działań Niemiec na Pomorzu. Kawai poinformował Zaleskiego, że rząd japoński uważa taką analogię za całkowicie nieuprawnioną, ponieważ Pomorze należy do Polski zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, natomiast Japonia ma w Chinach zastrzeżone traktatami koncesje i prawo utrzymywania garnizonów. „Rząd japoński — jak zanotował Zaleski słowa Kawai — w Mandżurii broni tylko swoich traktatowych praw, które Chińczycy naruszyli, gdy tymczasem Niemcy wchodząc do Korytarza złamałoby traktaty”⁸⁷.

Opublikowane przez Wołosa dokumenty dotyczące reakcji na konflikt japońsko–chiński społeczności międzynarodowej, zwłaszcza raporty i telegramy Sokala, ilustrują także początek kryzysu Ligi Narodów, bezradność tej organizacji w sytuacji agresji jednego państwa przeciwko drugiemu. Delegat Polski w Genewie w depeży do Zaleskiego wysłanej 24 października pisał o istnieniu powszechnej świadomości, że Rada Ligi Narodów, pomimo przyjętej deklaracji, nie spełniła swojego zadania w kwestii mandżurskiej. Przewidywał gruntowne zachwianie autorytetu Ligi Narodów, ponieważ przeprowadzenie przed 16 listopada ewakuacji wojsk japońskich z terenów zajętych w Mandżurii było — jego zdaniem — mało

⁸⁵ Ibidem, dok. 257. Analogiczne odpowiedzi otrzymały rządy wszystkich państw, które w tej sprawie skierowały 20 września noty do Japonii.

⁸⁶ E. Pałasz–Rutkowska, A. T. Romer, op. cit., s. 127.

⁸⁷ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, dok. 282. Zaleski podkreślił niebezpieczeństwo robienia tego rodzaju porównań i zapewnił posła japońskiego, że jeśli sprawa zostałaby poruszona publicznie, to strona polska przeciwstawi się temu.

prawdopodobne⁸⁸. Jeszcze bardziej krytyczne oceny znalazły się w raporcie Sokala z 30 października. Polski dyplomata zarzucał Radzie Ligi Narodów nieskuteczność dotychczasowych działań, które miałyby przynieść rozwiązanie konfliktu japońsko–chińskiego. „Godne ubolewania — pisał Sokal — jest jednak, że Liga nie mając na razie przynajmniej żadnego sukcesu, pragnie go jednak skonstruować, głosząc przez Sekretariat «urbi et orbi», że zapobiegła ona wielkiej wojnie”. I trafnie dodawał: „Na razie istotnie na wielką wojnę na Dalekim Wschodzie się nie zanosi, ale to nie dzięki Lidze, lecz po prostu dlatego, że Japonia wojny nie chce, a Chiny dotąd rezygnują nawet z prawa do samoobrony”⁸⁹.

Tom *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* jest obszernym zbiorem starannie dobranych dokumentów, odzwierciedlających polską politykę zagraniczną w 1931 r. Zdecydowana większość z zamieszczonych w nim materiałów nie była wcześniej publikowana. Dotychczas drukiem ogłoszonych zostało niewiele dokumentów dyplomatycznych z 1931 r., głównie dotyczących stosunków polsko–sowieckich, polskich koncepcji rozbrojeniowych, wizyty ministra Zaleskiego Londynie i polityki gospodarczej.

Redaktor tomu podczas prac heurystycznych przeprowadził staranną kwerendę we wszystkich ważnych zespołach archiwalnych gromadzących akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i polskich placówek dyplomatycznych. Na podkreślenie zasługuje wykorzystanie dokumentów znajdujących się w zespole akt Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku, które nie zawsze bywają przedmiotem zainteresowania badaczy dziejów polskiej polityki zagranicznej. W recenzowanym zbiorze znalazły się materiały obrazujące obszary aktywności polskiej dyplomacji w 1931 r., które dotychczas pozostawały na marginesie zainteresowań historyków, takie jak działania na rzecz zablokowania realizacji pomysłu niemiecko–austriackiej unii celnej czy śledzenie nasilania się tendencji rewizjonistycznych i zacieśniania stosunków na linii Berlin–Rzym–Moskwa–Ankara–Tokio. Również z zakresu polskiej polityki wschodniej zamieszczone zostały w tomie dokumenty mniej znane i sporadycznie wykorzystywane dotychczas przez badaczy, mimo że wcześniej opublikowano już archiwalia, zwłaszcza związane z rokowaniami o polsko–sowiecki układ o nieagresji. Dotyczy to przede wszystkim materiałów obrazujących działania dyplomacji na rzecz wprowadzenia „klauzuli rosyjskiej” do negocjowanego projektu konwencji rozbrojeniowej, a przede wszystkim ukazujących stanowisko Polski wobec agresji Japonii w Mandżurii.

⁸⁸ Ibidem, dok. 259.

⁸⁹ Ibidem, dok. 268. Wołos opublikował tylko fragment tego raportu, opuszczając jego część zawierającą opis działań podejmowanych od września przez państwa i grupy państw na forum Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko–chińskiego w Mandżurii. Uważam, że dokument ten należało wydać drukiem w całości, co pozwoliłoby jeszcze dokładniej ukazać działania dyplomacji polskiej na tle aktywności dyplomatycznej w kwestii mandżurskiej innych państw.